

Stanisław Waszczykowski

dyrektor Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Prudniku

oszczędności: 20.000 zł;
dochody: wynagrodzenie ze stosunku pracy – 67.286 zł;
zobowiązania pieniężne: brak.

Zbigniew Ziolabyły dyrektor
Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Prudniku

oszczędności: 6.000 zł;
dochody: wynagrodzenie ze stosunku pracy – 71.913 zł;
zobowiązania pieniężne: kredyty – 17.852 zł.

DOCHODY*

1. Tadeusz Chrobak	- 137.608 zł
2. Zdzisław Pikula	- 94.977 zł
3. Andrzej Gierczycki	- 92.659 zł
4. Stanisław Chmielak	- 92.295 zł
5. Mirosław Czupkiewicz	- 89.863 zł
6. Ryszard Janisz	- 88.146 zł
7. Zbigniew Ziola	- 71.913 zł
8. Adam Jocher	- 68.442 zł
9. Stanisław Waszczykowski	- 67.286 zł
10. Urszula Rzepiela	- 61.478 zł
11. Kazimierz Porczak	- 56.178 zł
12. Maria Strońska	- 52.609 zł
13. Ryszard Grajek	- 52.254 zł
14. Małgorzata Skowronek	- 37.671 zł

OSZCZĘDNOŚCI

1. Tadeusz Chrobak	- 8.064 zł, 3.121 euro, 1.881 USD
2. Adam Jocher	- 22.000 zł
- Maria Strońska	- 22.000 zł
4. Stanisław Waszczykowski	- 20.000 zł
5. Mirosław Czupkiewicz	- 5.000 zł, papiery wartościowe na kwotę 9.000 zł
6. Andrzej Gierczycki	- 5.000 zł, 610 USD
7. Urszula Rzepiela	- 6.000 zł
- Zbigniew Ziola	- 6.000 zł

**TYLE MOGLI WYDAĆ DZIENNE
NAJLEPIEJ ZARABIAJĄCY
W TEJ GRUPIE***

1. Tadeusz Chrobak	- 377 zł
2. Zdzisław Pikula	- 260 zł
3. Andrzej Gierczycki	- 254 zł
4. Stanisław Chmielak	- 253 zł
5. Mirosław Czupkiewicz	- 246 zł

DOMY I MIESZKANIA

1. Urszula Rzepiela	dom o pow. 280 mkw. o wart. 450.000 zł
2. Adam Jocher	dom o pow. 219 mkw. o wart. 400.000 zł
3. Tadeusz Chrobak	mieszkanie o pow. 73 mkw. o wart. 150.000 zł, dom w budowie o wart. 200.000 zł
4. Zbigniew Ziola	dom o pow. 153 mkw. o wart. 317.000 zł
5. Zdzisław Pikula	dom o pow. 220 mkw. o wart. 200.000 zł
6. Ryszard Janisz	dom o pow. 120 mkw. o wart. 200.000 zł
7. Kazimierz Porczak	dom o pow. 142 mkw. o wart. 170.400 zł
8. Stanisław Chmielak	mieszkanie o pow. 73 mkw. o wart. 140.000 zł
9. Stanisław Waszczykowski	mieszkanie o pow. 71 mkw. o wart. 100.000 zł
10. Mirosław Czupkiewicz	mieszkanie o pow. 61 mkw. o wart. 130.000 zł
11. Andrzej Gierczycki	dom o pow. 96 mkw. o wart. 100.000 zł
12. Ryszard Grajek	mieszkanie o pow. 48 mkw. o wart. 100.000 zł
13. Maria Strońska	mieszkanie o pow. 48 mkw. o wart. 100.000 zł
14. Małgorzata Skowronek	mieszkanie o pow. 70 mkw. o wart. 100.000 zł (własność matki)

CZYM JEŹDŹĄ...

Stanisław Chmielak	- Opel Vectra (1996),
Tadeusz Chrobak	- WV Bora (2001),
Mirosław Czupkiewicz	- Honda Civic (1998),
Andrzej Gierczycki	- Toyota Yaris (2003),
Ryszard Janisz	- Ford Focus (1999),
Zdzisław Pikula	- Honda Civic (1997), Peugeot 307 (2004),
Maria Strońska	- Fiat Punto (2004),
Stanisław Waszczykowski	- Opel Astra (1998).

* kwoty brutto
 Prawie we wszystkich przypadkach majątek stanowi małżeńską wspólnotę majątkową

DODATKOWE NAZWY MIEJSCOWOŚCI

O wyższości „l” nad Oberglogau

Zmiana „ł” na „l” w nazwie przysiółka wymagała konsultacji społecznych, nadanie nowych nazw kilkunastu wsiom i miastu już nie.

ANDRZEJ DEREŃ

W 2005 roku Rada Miejska w Głogówku przegłosowała uchwałę, w której zdecydowała, że mieszkańcy przysiółka Twardawy – Małkowice, w konsultacjach społecznych mają się wypowiedzieć, czy zmienić nazwę osady na Malkowice (zmiana „ł” na „l”). Dziś głogówecy samorządowcy nie uważali za stosowne, by przeprowadzić konsultacje w każdej miejscowości w związku z propozycją wprowadzenia dodatkowych nazw dla każdej, z nich z czasów, gdy Śląsk był niemiecki.

Wynika z tego, że kwestia Małkowic – Malkowic była istotniejsza dla mieszkańców tego przysiółka, niż podwójne nazwy dla wszystkich miejscowości w gminie. Może też radni poprzedniej kadencji bardziej liczyli się z bezpośrednią wolą mieszkańców, niż obecni? Oczywiście nie dotyczy to radnych – albo raczej radnego Wdowikowskiego – który podczas ostatnich głosowań podczas sesji wzywał swoich kolegów do uszanowania woli mieszkańców, poprzez bezpośrednie zapytanie ich, co o tym sądzą, a nie sondowanie sprawy na podstawie opinii zasłyszanych przez radnych.

Trochę nawet podziwiam głogóweczkich polityków z rady, którzy

pradziadowie tu się osiedlili. To również – a może przede wszystkim – Ślązaków – autochtonów należało zapytać o zdanie w tej sprawie. Oni wiedzą najlepiej jak przed wojną nazywano ich wsie, czy były tylko nazwy urzędowe – niemieckie (nierządkiem za ich życia już zmienione na rzeczywiście niemieckie), czy ludzie mieli jeszcze swoje własne, prawdziwie śląskie nazwy, nie polskie, ani nie niemieckie, czy w końcu mają taką wolę, by ich miejscowości koniecznie nazywały się „po niemiecku”. Nie pisałbym o tym, gdybym nie widział historycznych opracowań niemieckich, w których uwzględniano prawdziwe, śląskie nazwy miejscowości, którymi od wieków posługiwali się mieszkańcy. A może to one powinny być tymi drugimi nazwami miejscowości? Zresztą częściowo są, tyle że nasze szalone polsko-europejskie przepisy zrobiły z takich nazw jak „Ziabnik”, czy „Twardawa” (to druga, „niemiecka” nazwa Twardawy) nazwy w języku mniejszości, czyli niemieckim! (taka jest definicja ustawy) Dlaczego Ślązkom wciąż każe się wybierać między polskością, a niemieckością? Czy obok dwu-, czy nawet trójjęzyczności to właśnie śląskość powinna być naszym towarem eksportowym, czymś



Na fotografii sprzed 1945 roku uwieczniono dwie panie stojące przy tablicy informującej o miejscowości Buchelsdorf, obecnie Niemysłowice. Współczesne prawo pozwala na wprowadzenie dodatkowych nazw miejscowości w języku mniejszości w tych gminach, gdzie mniejszość narodowa stanowi ponad 20 procent ogółu mieszkańców. W powiecie prudnickim są to gminy: Biata i Głogówek.

odważyli się wziąć na swoje barki odpowiedzialność za ustanowienie nowych, dodatkowych nazw dla „małych ojczyzn” obywateli ziemi głogóweckiej. To prawdziwe tworzenie historii, tyle że obcesowe i choć tworzone zgodnie z prawem, to odbiegające od zasad demokracji. Bynajmniej nie chodzi mi tu wyłącznie o utrzymanie stanu istniejącego i uszanowanie woli Polaków, których

jedynym na świecie? Niemiecko-polska dwujęzyczność nie jest niczym wyjątkowym, a raczej popularnym nie tylko na Śląsku, ale i w Niemczech, na polsko-niemieckim pograniczu, a także w Warszawie. Z wielu względów opcja śląska politykom polskim i „mniejszościowym” nie odpowiada i tego konsekwencją jest też aktualna „akcja” wprowadzania dodatkowych nazw miejscowości. ☐

www.tygodnikprudnicki.pl

TYGODNIK PRUDNICKI

... i wiesz więcej